Biologia demokracji.

Czy miliony much mogą się mylić?

Prof. dr hab. Tomasz S. Osiejuk

*Zakład Ekologii Behawioralnej*

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

Demokracja to takie dziwne „coś”, co z jednej strony określane jest jako największe osiągnięcie człowieka w ogóle, z drugiej zaś jest totalnie krytykowane a liczba dowcipów i polemicznych uwag na temat demokracji w Internecie wystarcza na wielogodzinną lekturę. Jak pisał Kolumbijczyk [Nicólás Gómez Dávila](http://pl.wikiquote.org/wiki/Nic%C3%B3l%C3%A1s_G%C3%B3mez_D%C3%A1vila): „Nas, wrogów powszechnego prawa wyborczego, nie przestaje dziwić entuzjazm, jaki wywołuje wybór garstki nieudolnych przez masę niekompetentnych” ...żeby podać choć jeden cytat dający do myślenia.

W wykładzie spróbuję rozebrać „demokrację” na części pierwsze, wskazując najważniejsze jej składowe i spróbuję zastanowić się jak się one mają do biologicznej natury człowieka. Czy tego chcemy czy nie, nie jesteśmy jedynie uduchowioną istotą, która wybiera, bądź może być wybierana. Musimy jeść, mieć gdzie spać, znosić różnego rodzaju udręki jak chłód, upał czy choroby, tracimy kompletnie rozum dla płci przeciwnej a czasem nie tylko do przeciwnej. Są nawet miejsca gdzie i królowie chodzą piechotą. Ciągle jesteśmy bardzo zwierzęcy w naszym człowieczeństwie niż chcielibyśmy przyznać i może warto zastanowić się na ile powstanie i zmiany pojęcia i praktyki demokracji, wynikają z biologicznych predyspozycji człowieka.

Jak wiele innych zwierząt od dawna, być może od zawsze, żyliśmy w grupie i ta konieczność wzajemnej zależności od siebie poszczególnych członków stada a jednocześnie konieczność koordynacji działań umożliwiających przetrwanie grupy jako całości mogła mieć fundamentalne znaczenie dla powstania ustrojów demokratycznych. W przykładach biologicznych nie będę się jednak odwoływał tylko do człowieka i innych naczelnych, spróbuję znaleźć „zaczątki” demokracji najniżej w drzewie życia jak się da, poczynając od bakterii, które wykazują zjawisko „quorum sensing” objawiające się m.in. skoordynowanym działaniem.

W biologii ewolucyjnej fundamentalnym pojęciem jest tzw. strategia ewolucyjnie stabilna (z angielskiego oznaczana skrótem ESS). Oznacza ona stosowanie przez osobniki takiego sposobu zachowania, które przynosi im sukces (rozrodczy, przeżyciowy itd.) i nie może być wyparte przez żaden inny, alternatywny sposób zachowania (jak w polskim przysłowiu: „jeśli wejdziesz między wrony, musisz krakać jak i one”). Można zastanowić się, czy demokracja jest taką ewolucyjnie stabilną strategią, która jest ewidentnie najlepsza i nie może zostać wyparta przez inne alternatywy: tyranię, anarchię czy jakąkolwiek inną formę rządów. Czy przez przypadek wybierając demokrację nie skazaliśmy się na wymarcie, którego przyczyną będą organizmy rządzone twardszą ręką ale działające sprawniej i nie przejmujące się stratami osobowymi... dajmy na to owady.